

wania się zbawczego planu Bożego, którego celem było doprowadzić ludzi do podobieństwa Jego Syna. Człowiek choć jest fragmentem wszechświata, zajmuje w nim stanowisko uprzywilejowane i prawda o nim wyjaśnia się dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego, w której natura ludzka została wyniesiona do tak wysokiej godności (por. KDK 22).

S. LUCYNA MISTECKA, C R.

Ks. Marian Filipiak

POWOŁANIE LUDU BOŻEGO (Wj 19, 5—6)

I.

Według relacji Wj 19, 1—3, w trzecim miesiącu od chwili wyjścia z Egiptu, pokolenia izraelskie doszły pod górę Synaj. Mojżesz otrzymał wówczas od Boga polecenie, aby przekazał ludowi Boże zamiary zawarcia specjalnego przymierza z Izraelem. Przygotowaniem do tego przymierza były wielkie Boże czyny, które towarzyszyły wyprowadzeniu z Egiptu synów Izraela i działały się następnie w drodze do ziemi obiecanej. *Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak was niosłem na skrzydłach orlich i przywiodłem was do mnie* (Wj 19, 4; por. Pwt 32, 11). Pamięć o tych „znakach” Bożych winna skłaniać Izraelitów do całkowitego zdania się na Boga i do posłuszeństwa Jego nakazom. Jest to zresztą warunkiem zawarcia przymierza. *Jeśli teraz będziecie chętnie słuchać mego głosu i przestrzegać (zasad) mojego przymierza, staniecie się szczególną moją własnością spośród wszystkich narodów; do mnie bowiem należy cała ziemia. Wy więc, będziecie mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Oto słowa, które przekażesz synom Izraela* (Wj 19, 5—6). Odpowiedź ludu była następująca: *Uczynimy wszystko, co Jahwe rozkazał* (Wj 19, 7—8). Następuje fakt o kapitalnym znaczeniu dla Izraelitów: zawarcie przymierza. Z tą chwilą stali się „narodem wybranym”. To, co Bóg postanowił na początku dziejów ludzkości gdy wyznaczał granice narodom (Pwt 32, 8—9), zaczął realizować już w czasach patriarchów (Rdz 12, 4. 7. 9; Jr 11, 5), zawierając przymierze z praojcami Izraela; teraz natomiast, z chwilą zawarcia przymierza synajskiego, następuje uroczyste, definitywne związanie się Boga z Izraelem. W Egipcie Izrael nie był jeszcze narodem w pełnym znaczeniu tego słowa, gdyż nie posiadał swojego władcy, prawa i ziemi. Od chwili zawarcia przymierza szczep Izraela ma swojego Władcę i Prawo. Nie tyle świadomość rasowa, ile przyjęcie Boga za Pana i skupienie się wokół Niego powoli rodziło w nich świadomość,

że tworzą jeden naród związany jedną wiarą w jednego Boga, który ich uczynił swoją „szczególną własnością”, „królestwem kapłanów”, „ludem świętym” (Wj 19, 5—6), to znaczy — wybrał ich spośród wszystkich narodów i przeznaczył do specjalnej misji.

Na czym ta misja polegała? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy przeanalizować terminy, które określają ideę wybraństwa. Autor księgi Wyjścia wyraża ją najpierw przy pomocy słowa *seḡullāh*, który w języku hebrajskim oznacza: „zysk, mienie, własność”. Inne księgi biblijne mówiąc o „wybraństwie” używają najczęściej słowa *bāhar*, to znaczy „wybrać”. Autor tekstu Wj 19, 5 użył terminu *seḡullāh* najprawdopodobniej po to, by zaakcentować społeczną rolę wybraństwa Izraela. Słowo to bowiem oznacza tego rodzaju „własność”, za którą można nabyć inną rzecz, na której nabyciu właścicielowi szczególnie zależy. Izrael stał się tego rodzaju własnością, za pośrednictwem której Bóg „nabędzie” inne narody, uczyni je swoim ludem Bożym. Izrael będzie pośrednikiem między Jahwe a innymi narodami: otrzyma i przechowa prawnie religijne dla dobra całej ludzkości. Wybranie Izraela niewątpliwie zapewniło temu narodowi specjalne przywileje, przede wszystkim jednak miało na celu dobro całego rodzaju ludzkiego. Wybranie przez Boga to niezасłużona przez Izraela łaska Boga. Wybrał on to małe plemię izraelskie bez kultury, bez znaczenia i nie mające niczego, co by mogło je zalecać Bogu kierując się jedynie niepojętą, bezinteresowną miłością. *Jeśli Jahwe związał się z wami i wybrał was, to nie dlatego, że byliście najliczniejszym narodem, gdyż jesteście najmniejszym spośród narodów. Ale to z miłości ku wam...* (Pwt 7, 7—8; por. Oz 2, 15; 9, 15; 11, 1; 12, 10; 13, 42; 1 Kor 1, 27—28). Dlatego świadomość wybrania przez Boga nie powinna być dla żydów powodem zarozumiałości czy ekskluzywizmu narodowego. Wybraństwo oznacza bowiem nie panowanie ani wyższość nad innymi, ale zobowiązanie do szczególniejszej służby Bogu. Toteż prorocy raz po raz muszą występować przeciw błędnym zapatrywaniom na zabezpieczenie narodu od jakichkolwiek nieszczęść i karzą lekkomyślnie powtarzanie usypiających słów: *Nieszczęście nie przyjdzie na nas* (Mich 3, 11; por. Am 5, 14. 18; Iz 28, 14; Jr 14, 13; 23, 17), bo *z nami jest Bóg* (Iz 8, 10), bo Izrael jest *pierwszym narodem* (Am 6, 1). Samo wybraństwo może być gwarancją bezpieczeństwa ani też podstawą do lekceważenia zapowiedzianej kary. Grzech bowiem jest tym cięższy, im więcej łaski Bożej doznał grzeszący.

Spoleczną rolę wybraństwa Izraela wyraża następnie określenie Izraelitów jako „królestwa kapłanów” (*mamleket kohanim*), to jest takie królestwo, które wśród innych narodów świata będzie spełniało rolę kapłańską. Podobnie jak kapłani stoją bliżej bóstwa aniżeli lud, tak Izraelici będą stać bliżej Jahwe aniżeli inne narody. W Izraelu wprawdzie było jedno pokolenie kapłańskie (Lewiego), jednak Izraelici zdobywali coraz lepszą świadomość swojego charakteru kapłańskie-

go. Określali się jako zgromadzenie (*qāhāl*) synów Izraela, to znaczy po grecku *Eklesia*, „Kościół”. Jest to naród, który skupiał się wokół świątyni pod przewodnictwem swoich przewodników duchowych i świeckich. Królestwo izraelskie nie miało być królestwem świeckim, opartym na broni i sile człowieka, lecz duchowym, zwróconym ku sprawom religijnym. Całe życie tego narodu przenikała służba Boża; naród ten istniał dla Boga. Życie wyłącznie świeckie, szukanie dóbr wyłącznie świeckich — było zdradą. Istotna funkcja kapłańska sprowadza się do pośrednictwa: kapłan składa Bogu ofiary i modlitwy wiernych, a wiernym przekazuje słowo i błogosławieństwo Boże. Taką właśnie funkcją jest przypisana Izraelowi: jest ludem — kapłanem (por. Iz 61, 6; 2 Mch 2, 17—18; P 2, 9; Obj 1, 6; 5, 10; 20, 6), jedynym w świecie ludem, który przekaze rodzajowi ludzkiemu dobrą nowinę o Bogu prawdziwym, Stwórcy i Zbawcy. Tę „dobrą nowinę” Bóg przekazał Izraelowi przez swoje czyny zbawcze oraz ustami swoich wysłańców. Izrael ma ją przekazać innym narodom. W charakterze kapłańskim Izraela mieści się jego misyjne powołanie (por. Iz 43, 21: „*Lud, który dla siebie stworzyłem, głosić będzie moją chwałę*”).

Naród izraelski, partner przymierza z Bogiem, został następnie określony jako naród święty (*gój qādōš*), to jest naród wyłączony z kręgu innych narodów i przeznaczony na szczególniejszą służbę Boga. *Jesteś ludem świętym Jahwe, twój Bóg. Wszak ciebie wybrał Jahwe, twój Bóg, za własny lud, ze wszystkich narodów, które są na ziemi* (Pwt 7, 6; por. Iz 43, 11; 62, 12). Świętość w Starym Testamencie zawiera w sobie ideę oddzielenia, wyodrębnienia, wyłączenia z codziennego, świeckiego użytku i przeznaczenie dla Boga. Dlatego świętymi nazywają księgi biblijne różne przedmioty używane w kulcie (szaty kapłańskie, sprzęty przybytku, sam przybytek) oraz święta (por. Wj 16, 23; 31, 14—15; 35, 2); te ostatnie są „świętymi”, ponieważ są to dni, które Bóg zarezerwował dla siebie jako dni kultu i zakazał w tych dniach wykonywania pracy na własny pożytek.

Starotestamentalne pojęcie świętości zawierało ponadto w sobie ideę jakiejś mocy tajemniczej spływającej z Boga na wszystko, co się z Nim w jakiś sposób łączyło. W wypadku ludzi pojęcie to wyrażało w pierwszym rzędzie ideę świętości moralnej: *Świętymi bądźcie, ponieważ ja Jahwe, Bóg wasz, jestem święty* (Kpł 19, 2). Izraelici mają szczególny obowiązek prowadzić taki sposób życia, który ich najbardziej zbliża do Boga. Jak Jahwe jest świętym nie tylko przez swą różność od wszystkiego, co jest poza Nim, ale także przez swą sprawiedliwość miłości, tak również Izrael jako lud święty, winien wyróżniać się nie tylko przez „święty” sposób życia, który ma go wyróżniać od innych narodów pogańskich, lecz także przez sprawiedliwość i dobroć okazywaną zarówno współrodakom, jak i cudzoziemcom, którzy wśród nich mieszkają, a nawet wrogom. *Miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej* (Pwt 10, 19).

Gdy wróg twój laknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą (Przp 25, 21; zob. też Wj 23, 4—5).

II.

W księdze Wyjścia Bóg nazywa Izrael swoim „synem” i to synem „pierworodnym” (Wj 4, 22—23). To drugie określenie wyraźnie sugeruje, że Bóg w przyszłości „usynowi” również inne narody. Wydarzenia opisane w tej księdze dają więc początek epopei zbawienia. Odnosząca się do Izraela obietnica Boża z Wj 19, 5—6 znalazła pełną realizację w „nowym Izraelu”, to jest w kościele, w którym wszystkim wiernym przypada zaszczytny tytuł „świętych”. *Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem (Bogu) na własność przyrzeczoną...* (1 P 2, 9; por. 1 Tes 1, 4). Wierni są nowym narodem wybranym, który ma spełniać misję kapłańską wśród wszystkich innych narodów. Ale i wybraństwo nowego Izraela jest łaską Bożą niezasłużoną: *Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to co niemocne, aby mocnych poniżyć...* (1 Kor 1, 27—29). Jan Chrzyciel zwraca się do swoich słuchaczy z ostrzeżeniem: *Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi* (Mt 3, 7—9). Dlatego książę Apostołów św. Piotr napomina: *Toteż starajcie się bracia przez dobre uczynki utrwać swe powołanie i wybraństwo* (2 P 1, 10). Jak tedy wybraństwo w Starym Testamencie wyodrębniało Izrael od wszystkich narodów, tak też wybraństwo „nowego Izraela” wyodrębnia je spośród wyznawców innych religii świata. Ale wybraństwo to nie tylko znak umiłowania ze strony Boga, to nie tylko przywilej, lecz przede wszystkim — zobowiązanie. Stary Izrael spełnił swoje zadanie wobec innych: lud Biblii przekazał ludzkości dobrą nowinę o Bogu prawdziwym, Stwórcy i Zbawcy i o przeznaczeniu wszystkich ludzi do zbawienia. Nowy Izrael, „lud święty”, ma o tej prawdzie dawać świadectwo wszystkim narodom świętością swego życia. Chrystus określił wyraźnie, na czym ta świętość polega: *Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13, 35). Znaczy to, że świętość ma się wyrażać nie tylko przez praktyki pobożne (słuchanie słowa Bożego, przyjmowanie sakramentów, modlitwa), ale przede wszystkim przez praktykowanie miłości bliźniego. Praktyki pobożne mają uzdalniać nas do coraz doskonalszego wypełniania przykazania miłości bliźniego. Nakaz ten przyniósł już Stary Testament: *...miłuj bliźniego swego jak samego siebie...* (Kpł 19, 17—18; por. Pwt 10, 19). Nie ma to być miłość uczuciowa, ale czynna, weryfikująca się w codziennym życiu. *Jeśli spotkasz wołu twego wro-*

ga albo jego ośła błakającego się, odprowadź je do niego. Jeśli ujrysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz go, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą (Wj 23, 4—5). Gdy wróg twój laknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą... (Przp 25, 21—22). W tego rodzaju miłości bliźniego zawiera się przeznaczenie człowieka do kochania, do przezwycięzania wszelkiej nienawiści, do służby bliźnim. W stosunku człowieka do innych ludzi jest wewnętrznie zawarta jego relacja do Boga. Wszelka decyzja człowieka wobec ludzkości, zawiera jakieś jego stanowisko wobec Boga. Dlatego odpowiedzialność wobec Boga zawsze zawiera w sobie konkretną odpowiedzialność wobec ludzkości. Wyrażają to dobitnie słowa Chrystusa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25, 41. 45). Postawa każdego człowieka wobec innych ludzi jest realizacją i zewnętrznym wyrazem miłości wobec Boga. Kto miłuje bliźniego, wypełnia Prawo: *Całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak samego siebie* (Gal 5, 14). *Miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa* (Rz 13, 10b). Oba teksty świętego Pawła są niewątpliwie nawiązaniem do starotestamentalnego przykazania miłości bliźniego Kpł 19, 17—18. W ten sposób w chrześcijaństwie stosunki międzyludzkie zostały uświęcone jako stosunek człowieka do Boga. *Jeżeli ktoś mówi: miłuję Boga, a przy tym nienawidzi brata swego, jest kłamcą. Bo kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może też miłować Boga, którego nie widzi* (1 J 4, 20). Kto więc zaniedbuje doczesną miłość widzialnych ludzi, by się wyłącznie oddać miłości wiecznego i niewidzialnego Boga, żyje w kłamstwie. Wtedy zatracą się i to co doczesne i to co wieczne, gdyż są one — w porządku miłości — organicznie złączone (zob. 1 Kor 13, 8. 13). Nasza ludzka, przyrodzona miłość we właściwym i pełnym sensie kieruje się do człowieka jako do swego pełnego celu. I gdybyśmy nie kochali człowieka, nie byłoby w naszej duszy głosu przywołującego Boga ani „terenu”, na który Bóg może wnieść stworzoną dla nas, osobną miłość nadprzyrodzoną, stanowiącą osobowe, realne spotkanie z Bogiem. Ale jest i odwrotnie: miłość człowieka do Boga, jeśli jest autentyczna, pociąga za sobą miłość ludzi i służbę ludziom. *Każdy, kto miłuje Ojca, miłuje także Jego dziecko* (1 J 5, 1).

Tak pojęta miłość bliźniego jest dlatego największym w Prawie przykazaniem (Mt 22, 36—40), jest czymś więcej niż *wszystkie całopalenia i ofiary* (Mk 12, 32—33), znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa (J 13, 34—35), jedynym i ostatecznym kryterium na sądzie ostatecznym (Mt 25, 31—46) — ponieważ wyraża się ona nie w sporadycznych dobrych uczynkach, ale w całej działalności człowieka zorientowanej w kierunku dobra wszystkich — bez żadnego wyjątku — ludzi. Przykazanie miłości bliźniego oznacza wprost, że chrześcijanin swoją codzienną pracą ma przyczyniać się do postępu i szczęścia całej ludzkości. Chrześcijanin winien sobie uświadomić jaśniej niż ktokol-

wiek inny, że świat wraz ze wszystkimi jego dobrami Bóg stworzył dla człowieka i polecił mu ustawicznie te dobra rozwijać i udoskonalać dla dobra rodzaju ludzkiego. Człowiek nie ma żyć z łaski przyrody, ma nad nią panować, ma ją ujarzmić i wciągać w swoją służbę. Dla chrześcijan nie jest to tylko postulat natury ekonomicznej, ale zobowiązanie wynikające z ducha ich religii. *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...* (Rdz 1, 28). Świat nie jest pałacem, który wpieryw zbudował Bóg, a potem dopiero wprowadził do niego człowieka — króla wszechświata; z nieuporządkowanej ziemi człowiek ma dopiero uczynić godne siebie mieszkanie. Na ziemi sobie powierzonej człowiek współdziała z Bogiem w przekształcaniu świata od ziarna do owocu, od potencji do aktualizacji, od niedoskonałości do doskonałości. Bóg nie jest podobny do zazdrosnego Zeusa, który karze Prometeusza za udzielenie człowiekowi daru ognia.

Przekształcanie świata, wykorzystywanie jego niezmiernych bogactw, ma się jednak dokonywać dla dobra całej wspólnoty ludzkiej, dla wszystkich jej członków, a nie tylko dla uprzywilejowanych. Świat jest tak wyposażony przez Boga, że dla wszystkich jego mieszkańców wystarczy środków do życia; potrzeba jedynie sprawiedliwego podziału dóbr tej ziemi oraz rzetelnej pracy. Dlatego Pismo Święte z jednej strony obarcza wielką odpowiedzialnością tych, którzy są sprawcami niesprawiedliwości społecznej (por. Przp 13, 23), a z drugiej — gromi próżniactwo i ludzi leniwych. Lenistwo mędrcy izraelscy traktują jako źródło różnorodnego zła: *Lenistwo bowiem nauczyło ludzi wiele złego* (Syr 33, 28). Być może dlatego św. Paweł nakazuje unikać ludzi żyjących w próżniactwie (2 Tes 3, 6—15). Biblia wskazuje na bezwartościowość człowieka leniwego (Syr 22, 1—2), na jego szkodliwość społeczną (por. Przp 20, 4). Biblia zna też i najsurowiej potępia ten rodzaj ludzi społecznie szkodliwych, którzy prowadzą życie próżniacze, którzy dobra stanowiące własność społeczną — obracają na własne przyjemności (Koh 10, 19). Natomiast Biblia bardzo ceni dobrze wykonaną pracę, zaradność i zapał w pracy (Syr 38, 26. 28. 30; Koh 11, 6). Wychwała zalety ciężko pracującej, godnej szacunku żony, która *chleba nie spożywa w próżniactwie* (Przp 31, 27).

Świętość nowego, duchowego Izraela ma się wyrażać nie tylko w rzetelnej pracy pojmowanej jako służba bliźnim, ale także we wszystkich aktach swego życia. Całe życie starego Izraela przenikała służba Boża, tak samo chrześcijanin całym swym istnieniem ma wielbić Boga. Motyw uniwersalny chwalenia Boga zawarty jest w samej naturze człowieka. Wyraża to dobitnie autor Ps 8: człowiek odkrywający swą wyższość nad całym światem nie może tego faktu wypowiedzieć adekwatnie chwając siebie samego, lecz jedynie Boga. On właśnie uczynił człowieka *mało co mniejszym od Boga*. Fascynacja nad własnymi możliwościami (przy równoczesnej świadomości swej nędzy i ma-

łości) musi ostatecznie skierować człowieka do Boga, od którego cała wielkość człowieka pochodzi. Dlatego należałoby za autorem Ps 8 powtarzać często: *O Boże nasz, jakże wspaniałe jest Twoje imię na całej ziemi* (Ps 8, 2. 10).

Tak pojmowana i tak realizowana misja „nowego Izraela” przybliża dzień, w którym wszyscy mieszkańcy ziemi poczują się jedną, wielką rodziną dzieci Bożych, zmierzającą do swego wiekuistego przeznaczenia.

Lublin

KS. MARIAN FILIPIAK

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE W KRAKOWIE

poleca swoje wydawnictwa:

- **NOWY TESTAMENT**, w przekładzie Ks. Jakuba Wujka przedruk fotooffsetowy wydania z r. 1593. zł 50.—
- **Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu**, praca zbiorowa, zł 76.—
- **Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele**, praca zbiorowa, zł 120.—
- **Ks. I. RÓŻYCKI, Podstawy sakramentologii**, zł 52.—